

Nro.

193.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW,
W LWOWIE.

Dnia 20go Listopada 1794

Gazety CLXXXVI.

AUSTRYA.

Zdarzenia wojenne.

Jenerał Artylleryi Hrabia de *Wallis* oznaymił z *Acqui* we Włoszech pod dniem 31 Października, że podług różnych doniesień, nieprzyjaciel już kilka wojennych okrętów ma na pogotowiu w porcie Tulon, że ich więcej ieszcze iak nay-

K 9

spie-

spieszniey uzbraia dla wyladowania w Korfyce.

Dla osadzenia tey Flotty ladowem woyskiem, iuz kilka tyficy ludzi przy Tulonie zebralo sie.

FRANCYA.

Rozpoczety u Sadu rewolucyinego proces deputacyi rewolucyiney w *Nantes*, tudziez sprawa dotad ieszcze w arefzcie zostaiacych 71. deputowan nych sciagaja teraz cala uwage publiczności na siebie, a nawet samą Konwencyę i zdaia sie niespokoynością nabawiać; ta bowiem utaic przed soba nie moze: iak wiele obie te okolicznosci czynia wrzenia w publiczna opinie. Okrucienstwa popelnione w *Nantes* imieniem *wolności i równości* (od tych albowiem slow zaczynaly sie wszystkie zaboycze rozkazy deputacyi rewolucyiney) naydokladniey stanowia u wielu wartosc Rządu, pod którym takowe plenipotencye mogly bydz wydane, tak dlugi zas arefzt 71. Re- prezentantów Narodu gloszacego sie, za niepodlegly, zdaie sie dowodzie, ze Naród w osobie swoich deputowanych nie ma re- koymidów wolności w opiniach. Bardzo
zle

źle by było, jeżeliby Konwencya o wszystkich tych bezprawiaach nie wiedziała, które się działy po deputacyach, a daleko gorzej jeszcze, jeżeliby wiedząc o nich, znajdowała się była w konieczności milczenia. Wszystkie te wnioski są bardzo niesprzyjające Konwencyi. Z tych powodów deputacye zwlekają jeszcze dotąd relacye o pomienionych dwóch okolicznościach, lubo termin od Konwencyi wyznaczony, już upłynął.

Ponieważ zaś prawie wszystkie okrucieństwa w Nantes za rozkazem Reprezentanta ludu *Carrier* popełnione były, idzie zatem, że ten pod sąd rewolucyjny będzie musiał najprzód być oddany. Do tego potrzebny jest dekret Konwencyi, i ten nastąpić nie może, chyba po uczynionej relacyi od deputacyów. Oczekują iey zatem z niecierpliwością.

Na Sessyi dnia 20. Października Tallien podał projekt w tey mierze, ażeby była wyznaczona Kommissya, któraby swoy rapport uczyniła, ile razy by szło o oskarżenie deputowanego. Gdy przytém Tallien różne uczynił zarzuty deputacyi bezpieczeństwa, obstawiał za nią *Goupilleau*, i upewnił, że deputacya nowe odebrała dowody, i że tym interesem mocno się zatrudnia, ale że żąda,

aż-

ażeby iey przydano deputacyę ocalenia i prawodawstwa; po długiey i żwawey sprzeczce projekt Pana Goupilleau został dekretowany.

Potym dekrete była mowa o deputowanych w areście zostających. Jeden członek mōwił z naywiększą gorliwością na ich obronę twierdząc, że iedynie dla tego zostali areztowani, że chcieli mówić prawdę, i żądał aby natychmiast na wolność wypuszczeni byli. *Merlin* mocno temu się sprzeciwiał i zaklinał Konwencyę; żeby się z Rezolucyą swoią nie kwapiła, żeby się nad tą sprawą gruntownie zastanowiła, i czekała na relacyę deputacyów, które się tém zatrudniają. Narzekano też i na to, że proteścacya, dla której rzeczeni deputowani zostali areztowani, i którą do Druku kazano podać, do tych czas ieszcze nie wyszła. *Le Cointre* mówił; że się ona nie znajduje w Archiwach Deputacyi Ocalenia. *Amar* deklarował, że ta proteścacya, wraz z innemi papierami, iako dokumenta dowodne, oddana była Sądowi rewolucyjnemu, w którego Archiwach zapewne się znajdzie. Zalecono zatem Sekretarzowi Sądu, aby wzmiankowaną proteścacyę w przeciągu 24. godzin wydał deputacyi ocalenia, która ją zaraz

ma do druku podać, i nieodwłocznie względem niey uczynić relacyę.

Ta sama sprawa zatrudniała Konwencyę nie mał pod czas całej Sessyi 22. Października, gdzie *Penieres* znowu domagał się o to, żeby ponieważ relacya ieszcze nie przyszła, ci 71. arefztowani tym czasem na wolność wypuszczeni i znowu do zgromadzenia przyięci byli, i żeby relacya w przeciągu 4. dni uczyniona była. Ten projekt od iednych aprobowany, u drugich sprawił szemranie.

Merlin oznaymił: że ta protestacya się znalazła: i teraz właśnie się drukuje, ale powtórnie nalegał, aby do żadney w tey mierze nieprzyftąpieno decyzyi, póki relacya od deputacyów nie będzie uczyniona. *Thuriot* uzałat się na to, że teraz chcą sędzić Rewolucyą dodając, że gdyby nie dzień 31. Maią (na którym część członków Konwencyi arefztowana została) Rzeczpospol ta byłaby zginęła. „ Jakżę to, mówił dalej, mamyż znowu stanąć obok tych ludzi, którzy wolnością pogardzali, dla czegoż się mamy spieszyć z przyięciem do grona naszego osoby, które ustawicznie były przeciwnie tym, którzy prawdziwych zasad,

Re-

Republikantskich bronili? Ci, którzy w tym momencie radzą do tak nieuważnego kroku, nie byli zapewne z liczby tych co na śmierć Króla wotowali „ Na te słowa powstał hałas powszechny, iedna część członków groziła drugiey słowami i iestami, i ze wszech stron czyniono sobie na wzajem nayszczypliwze obelgi. Na koniec dał się slyszec odgłos: *Niech żyje Rzeczpospolita*, po czém powoli spokoyność nastąpiła, i *Thuriot* mówił daley przeciwko uwiezionym członkom i ich wypuszczeniu na wolność, domagając się, aby względem nich oczekiwano relacyi od deputacyów.

Z tych sprzeczek, które ieszcze przez dlugi czas i z wielką żywością kontynuowano, okazało się, że nawet Anti-Jakobini na dwie partye podzieleni są, których iedna obawia się, aby nawet zuchwale osądzenie Króla nie podpadało nowemu rostrzafaniu, druga zaś, do której należą ci, którzy nie na śmierć Króla, ale na appellacyą do ludu wotowali, albo ci, którzy dopiero od 15. lub 18. miesięcy do Konwencyi przyszli. Ta ostatnia partya zdaie się mieć chęć do rostrzafania różnych epoch Rewolucyi.

Talien, mówił mocno przeciwko tym zamiaróm, uczynił się Panegirystą dnia 31. Maja, i oskarżał Cambona, że wystawił ten dzień pod widokiem niepomysłnym. Ten usprawiedliwiał się. Mówił, że w prawdzie ten dzień, z Kabał swóy wziął skutek, ale że iego zamiary przez aprobacyą ludu upoważnione zostały, przytaczał do tego niektóre objaśnienia względem skrytych schadzek w *Charenton Dantona*, *Robespiera* i *Pache*, i o ich замыśle ogłoszenia Delfina Królém, o czém i drudzy więcey, lub mniej rozprawiali, atoli większość głosów na to się zgodziła, że dzień 31. Maja był potrzebnym i zbawiennym dla Rzeczypospolitey.

Rzeczona proteścacya z druku już wyszła, 75. deputowanych ją podpisało, którzy wszyscy na więzienie byli dekretowani. Tenże sam los spotkał także 32. innych, przy których znaleziono kopie owey proteścacyi. Więc ogółem 107. deputowanych zostało arestowanych, z których część od guillotyny zginęła, część ich umknęła, liczba zaś pozostałych ieszcze wynosi 71.

Czion-

Członki deputacyi rewolucyiney z Nantes już poprzyznawali się po większey części do ohydnych uczynków, o które ich oskarżono; ale wszyscy usiłują tém się wymawiać, że tylko byli narzędziami rozkazów *Carriera*. Wydali także przeciwko niemu bardzo mocną deklaracyę. Dotąd iednak *Carrier* ieszcze nie oddany pod sąd Rewolucyiny, co nie mało zaştanawia całą publiczność. Zdaie się, że się obawiają, żeby w swoim usprawiedliwieniu się odwołał się do wyższych rozkazów od deputacyi ocalenia sobie przyştanych, i żeby taż deputacya nie zwała caley winy na samą Konwencyę, która te śrzodki approbowała.

Na Seffyi dnia 23 Października czytał *Merlin* niektóre rapporta od woysk, w których donoszą o wzięciu fortecy *Hollenderskiej Stephenswert*, opanowaniu *Trarbach i Kreuzenach*, o akcyach pod *Franckentbali* o przyştapieniu woysk *Franцузkich* pod *Koblencz* i pod *Moguncyę*. Woyska *Renu* i *Mozelli* dnia 1. Października złączyły się pod *Lauterecken*.